

ZA SZYBKO NA ODPRAWĘ. LIMUZyna BRUDZIŃSKIEGO ZATRZYMANA PRZEZ DROGÓWKĘ

„Komendant Powiatowy Policji w Kluczborku może być dumny ze swoich funkcjonariuszy” – napisał na Twitterze szef MSWiA Joachim Brudziński. Skąd powód do dumy? Jak się okazało, kierowca ministra tak spieszył się na odprawę służb w Opolu, że przekroczył dopuszczalną prędkość. Jak informuje RMF FM funkcjonariusz SOP za wykroczenie został ukarany pouczeniem.

Niezbyt często zdarza się, by służbowy samochód szefa MSWiA został zatrzymany przez drogówkę. Co więcej, rzadkością jest też, by takie interwencje kończyły się mandatem dla kierowcy, który jest funkcjonariuszem SOP. Tym razem stało się podobnie. Jak poinformowało RMF FM kierowca szefa MSWiA został ukarany pouczeniem, i - jak podkreśla Brudziński - podczas dalszej podróży „<<złagodniał>> na drodze”.

Jak ustalili dziennikarze RMF FM, do zdarzenia miało dojść w miejscowości Trzebiszyn na drodze krajowej numer 45. Limuzyna prowadzona przez funkcjonariusza SOP w terenie zabudowanym, gdzie dopuszczalna jest prędkość 50 km/h, miała na liczniku 98 km/h. Zdaniem dziennikarzy, policja odstąpiła od ukarania kierowcy mandatem, 42-latkowi udzielono pouczenia.

Komendant Powiatowy Policji w Kluczborku może być dumny ze swoich funkcjonariuszy. Ja pewno w związku z przekroczeniem prędkości przez mój służbowy samochód i w związku z zatrzymaniem przez patrol drogowy @PolskaPolicja spóźnię się na odprawę z komendantami w Opolu. [#Niemazmituj](#)

— Joachim Brudziński (@jbrudzinski) [18 marca 2019](#)

Do zdarzenia doszło w drodze do Opolu, gdzie Joachim Brudziński ma wziąć udział w odprawie służb mundurowych. Jak napisał szef MSWiA, na terenie powiatu kluczborskiego jego kierowca miał „<<odrobine>> za ciężką nogę”. Rządowa limuzyna została zatrzymana przez nieoznakowany patrol kluczborskiej policji, a kierowca SOP, za złamanie przepisów ruchu drogowego, nie został ukarany mandatem i dostał jedynie pouczenie. „Nie pomogła odznaka SOP ani informacja, że samochód MSWiA” – pisze Brudziński.

W drodze do Opolu na odprawę służb mundurowych mój kierowca [@SOP_GOV_PL](#) na terenie powiatu kluczborskiego miał „odrobine” za ciężką nogę. Pech (dla niego) trafił na nieoznakowany patrol drogowy [@PolskaPolicja](#). Nie pomogła odznaka [@SOP](#) ani informacja, że samochód [@MSWiA_GOV_PL](#)

— Joachim Brudziński (@jbrudzinski) [18 marca 2019](#)

Czy Policja może "wlepić mandat" rządowej limuzynie kierowanej przez funkcjonariusza SOP? Tak, jeśli ta nie porusza się na sygnałach świetlnych i dźwiękowych, a więc nie jest uprzywilejowanym w ruchu drogowym pojazdem. W takim przypadku, bez względu na to, kto jest pasażerem oraz kto prowadzi samochód, taki pojazd jest takim samym uczestnikiem ruchu drogowego jak inne, a więc podlega kontroli drogowej, a jego kierowca potencjalnemu postępowaniu mandatowemu.

Czytaj też: [Polowanie na ministra, czyli kto zastąpi Brudzińskiego](#)

Najwyraźniej, kierowca ministra doszedł do wniosku, że nie chce płacić mandatów, gdyż - jak dodał szef MSWiA - dalsza podróż odbywała się już przy mniejszej prędkości. Warto też dodać, że teoretycznie kierowca ministra był o krok o utraty prawa jazdy. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, kierujący poruszający o 50 km/h szybciej niż pozwala na to ograniczenie, czasowo traci uprawnienia do kierowania pojazdami.

Pojawiają się opinie, że moje wpisy o zatrzymaniu mojego służbowego samochodu to ustawka. Sądząc po tym, jak mój kierowca nagle „złagodniał” na drodze, to nie sądzę aby tak było

— Joachim Brudziński (@jbrudzinski) [18 marca 2019](#)

DM